



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

11 maja 2014 * nr 5 (92) rok IX



ŚW. JANIE XXIII

módl się za nami

ŚW. JANIE PAWLE II

módl się za nami

Kanonizacja papieży Jana Pawła II i Pawła XXIII

W niedzielę, 27 kwietnia 2014 roku, Jan Paweł II wraz z Janem XXIII został przyjęty w poczet świętych Kościoła katolickiego. Kiedyś powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. „*Chętnie to podkreślam*” - mówił w swojej homilii papież Franciszek, wspominając papieża Polaka.

W Watykanie i Rzymie, w uroczystościach uczestniczyło



rana tłumy wiernych, przeważnie w ciszy, modliły się na ulicach miasta. Zarówno na jego płycie, jak i ulicach prowadzących w kierunku bazyliki św. Piotra, panowała podniosła atmosfera. Najważniejsze miejsce obok Franciszka przypadło oczywiście tego dnia emerytowanemu papieżowi Benedyktowi XVI, który wspólnie z ponad setką kardynałów koncelebrował mszę kanonizacyjną prowadzoną przez Franciszka. Gdy

Benedykt XVI pojawił się na placu, tuż po godz. 9.00, a jego przybycie pokazano na telebimach, wierni przywitali go owacjami. Zasiadł razem z ponad setką kardynałów z całego świata.



www.fakt.pl/galeria-kanonizacja

800 tys. ludzi, w tym emerytowany papież Benedykt XVI i prawie 100 delegacji polityków, przywódców i monarchów z całego świata.

Plac św. Piotra został otwarty dla pielgrzymów z całego świata o godz. 5.30 nad ranem. W ciągu kolejnych trzech godzin szczerze się zappełnił. Niespotykane tłumy. Wielu wiernych pragnących uczestniczyć w uroczystości zaczęło się nawet wycofywać z miejsc, które udało im się zająć, bo panował tam niespotykany ścisk. Tłum liczący kilkaset tysięcy ludzi, szczerze pokrył też główne ulice Rzymu, zmierzające w kierunku Watykanu. Na nich wierni obserwowali uroczystości na telebimach. Nad zebranymi powiewały tysiące polskich flag, które przyjechały wraz z pielgrzymami znad Wisły. Wielu z nich czuwało całą noc przed uroczystością. Inni tańczyli, śpiewali i w atmosferze karnawału spędzili sobotni wieczór na Piazza Nova w centrum Rzymu. W niedzielę radość ustąpiła jednak zadumie. Od samego



Do Rzymu udała się też grupa pielgrzymów z naszej parafii, wraz z ks. proboszczem Witoldem Tatarczykiem.

„*Ojcze Święty, Święta Matka Kościół, prosi usilnie o to, by Wasza Świątobliwość wpisał błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II w poczet świętych i aby jako tacy wzywani oni byli przez wszystkich chrześcijan*” - tymi słowami po godz.

10.00 (o której rozpoczęła się ceremonia kanonizacyjna), do papieża Franciszka zwrócili się: prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato, oraz postulatorzy procesów: ojciec Giovangiuseppe Califano i ksiądz Sławomir Oder. Poprosili o wprowadzenie w poczet świętych Jana XXIII i Jana Pawła II. Po chwili, o godz. 10.15 papież Franciszek ogłosił: „*Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc*

Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie, orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Po tych słowach na placu św. Piotra rozległy się gromkie brawa. Do ołtarza wniesiono relikwie świętych papieży. W niemal identycznych relikwiarzach znajdowała się relikwia krwi Jana Pawła II, przygotowana na beatyfikację przed trzema laty, oraz relikwia skóry Jana XXIII, pobrana w chwili ekshumacji po tym, gdy został ogłoszony błogosławionym w 2000 roku.

W homilii wygłoszonej podczas mszy kanonizacyjnej, papież Franciszek nazwał świętych Jana XXIII i Jana Pawła II „ludźmi męznymi”. Mówił, że Jan XXIII to „papież posłuszeństwa Duchowi Świętemu”, a Jan Paweł II – to papież rodzin. Franciszek przypomniał, że nowi święci byli kapłanami, biskupami i papieżami dwudziestego wieku. „Poznali jego tragedię, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg; silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii; silniejsze było w nich miłosierdzie Boga” – mówił. Papież Franciszek

zauważył, że w posłudze Ludowi Bożemu, Jan Paweł II był papieżem rodziny. *„Jan Paweł II chciał być papieżem rodziny”* - Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. Chętnie to podkreślam w czasie, gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie

i z rodzinami, proces, któremu na pewno On z nieba towarzyszy i go wspiera” - powiedział papież, odnosząc się do przygotowań do październikowego synodu na temat duszpasterstwa rodzin i następnego, który odbędzie się w 2015 roku. *„Niech ci obaj nowi święci pasterze Ludu Bożego (...) nas nauczą, byśmy nie gorszyli się ranami Chrystusa, abyśmy wnikalі w tajemnicę Bożego Miłosierdzia, które zawsze żywi nadzieję, zawsze przebacza, bo zawsze miłuje”* - dodał Franciszek wśród oklasków 800 tysięcy zgromadzonych w Watykanie wiernych. Na zakończenie mszy kanonizacyjnej papież Franciszek podziękował wszystkim jej uczestnikom, oraz organizatorom. Podkreślił: *„Z wielką miłością pozdrawiam pielgrzymów z diecezji Bergamo i Krakowa! Umiłowani, uczcijcie pamięć dwóch świętych papieży, wiernie realizując ich nauczanie”*.

źródło: WWW.INFO. i OPOKA.PL
oprac. E.N.



Srebrny Jubileusz Kapłański ks. Witolda Tatarczyka

"Niechciany" - wspomnienia Wójka

Każdy jubileusz przypomina, że czas nieubłaganie leci, a przy okazji wracają wspomnienia, które na zawsze wryły się w pamięć.

Był rok 1963. W małżeństwie Bogdana i Elżbiety Tatarczyk pojawiło się piąte dziecko – syn, który na chrzcie świętym otrzymał imię Witold. Był przedostatnim dzieckiem tego małżeństwa, a ponieważ jedno dziecko adoptowali, to wychowali siedmioro dzieci. Ojciec Jubilat był praktykującym katolikiem i nie należał do partii, dlatego nie mógł liczyć na wsparcie ze strony państwa. A życie w czasach socjalizmu nie było łatwe; puste sklepy, długie kolejki i kartki. W domu się nie przelewało, ale jakoś sobie radzili. Gdy sąsiedzi dowiedzieli się, że Elżbieta Tatarczyk oczekuje kolejnego dziecka, czyli późniejszego Witolda – nie szczędzili kśliwych uwag, że nie umie sobie radzić, że po co jej kolejne dziecko, wystarczy pojechać do Wodzisławia Śl., a tam lekarz uśmierci jej maleństwo. Wśród ludzi drwiących i szydzących z Elżbiety, byli także katolicy, a to najbardziej bolało. Tylko rodzice dziecka byli zdecydowanymi obrońcami jego życia. Dziecko było zdrowe, rosło i rozwijało się, a po maturze Witold zgłosił się do Seminarium Duchownego w Katowicach.

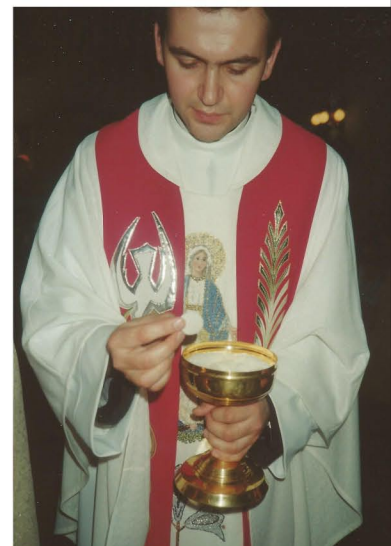
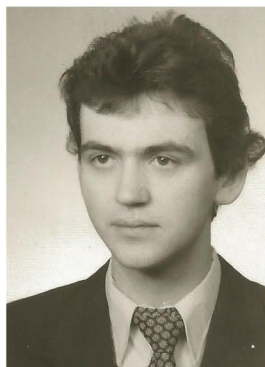
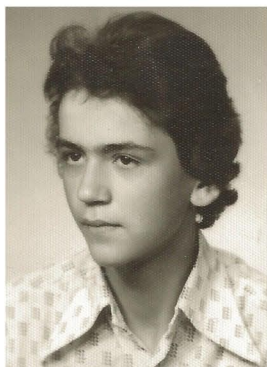
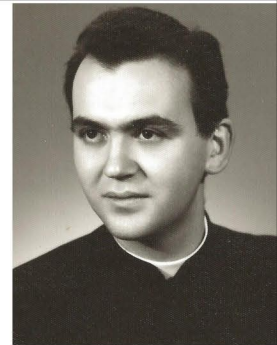
Ci sami ludzie, którzy nie chcieli, żeby się narodził, mówili często do jego matki: *"Za kilka lat będziesz się miała dobrze, bo kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie"*. Niestety matka nie doczekała święceń kapłańskich swego syna i zmarła po kilku miesiącach jego pobytu w Seminarium.

Minęły lata i nadszedł rok 1989. W Katedrze Katowickiej Witold otrzymał święcenia kapłańskie i dekret od ks. Arcybiskupa, gdzie ma pracować jako wikariusz. Pojechał na daną placówkę i przedstawił się, że tu, w tej parafii ma pracować, ale usłyszał z ust tamtejszego proboszcza, że ten go nie chce, bo jest za młody, a on czeka na starszego wikarego, który by się zajął budową nowego kościoła. Wobec tego ks. Witold udał się znowu do ks. Arcybiskupa i przedstawił mu swoją sytuację. Otrzymał kolejny dekret i miał się udać do pracy do innej parafii. Kiedy tam się pojawił znowu usłyszał słowa tamtejszego proboszcza: *"Ja nie chcę żadnego neoprezbitera, ja potrzebuję księdza starszego"*. Ks. Witold, gdy to usłyszał postanowił znowu pojechać do swego przełożonego,

ale ostatecznie ks. proboszcz się udobruchał i pozwolił mu zostać. I tak ks. Witold pozostał na swojej pierwszej placówce aż pięć lat. Kolejne pięć lat pracował w Kobiórze, potem był wikariuszem w Knurowie, potem w Pawłowicach, aż w roku 2006 otrzymał nominację na proboszcza w Skrzyszowie.

Krótko mówiąc, nasz Jubilat był dla sąsiadów dzieckiem niechcianym, a potem już jako kapłan – był niechcianym wikariuszem. Dostojny Jubilat zna tę historię, dlatego jest tak zdecydowanym obrońcą każdego życia, od poczęcia do naturalnej śmierci.

Bratankowi –
O. Józef Tatarczyk SVD



Czy kapłani są potrzebni?

Gdy zabraknie apostołów,
szatan ma obfity polów.
Bo gdy człowiek w nic nie wierzy,
to się zło na świecie szerzy,
pośród dzieci i młodzieży.
W sercach ludzi chwast się pleni,
sekiarz stoi w naszej sieni,
niewierzący z Boga szydzi,
dzieli naród, a nie widzi,
że Polakom zgody trzeba,
jak powietrza, wody, chleba!
Taka prośba w niebo płynie:
"Bez kapłanów naród ginie,
poślij Boże nam kapłanów,
przewodników wszystkich stanów".

Ojciec Józef Tatarczyk SVD



Witold Tatarczyk urodził się 17.06.1963 r. w Wodzisławiu Śl. Rodzicami byli Bogdan Tatarczyk i Elżbieta zd. Dembowy. Ochrzczony został w kościele parafialnym MB Wszechpośredniczki Łask w Jedłowniku. Jest szóstym z siedmiorga dzieci (rodzeństwo: Kazimierz, Wiesław, Jerzy, Grażyna, Danuta, Witold i najmłodszy Józef). Mając 7 lat rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 2 w Jedłowniku. Nauka sprawiała mu dużo przyjemności, w związku z czym Witold już od 1 klasy osiągał bardzo dobre wyniki. W tym czasie został też ministrantem, który swoją posługę wykonywał rzetelnie i z wielkim zaangażowaniem.

W 1978 r. rozpoczął naukę w wodzisławskim Liceum Ogólnokształcącym im. 14 Pułku Powstańców Śl., gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości i mimo utrudnień ze strony SB dostał się do Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, gdzie kontynuował 7-letnią naukę (6 lat seminarium i 1 rok stażu na gospodarstwie w Kokoszycach). Święcenia diakonatu przyjął w 1988 r. w Turzy Śl., natomiast święcenia kapłańskie – 13 maja 1989 r. w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Pierwszą mszę św. odprawił w asyście o. Józefa Tatarczyka i proboszcza Kazimierza Hurskiego w rodzinnym kościele w Jedłowniku.

Po święceniach kapłańskich, dekretami Biskupa był kierowany kolejno na parafie w: Tychach, Kobiórze, Knurowie, Pawłowicach i Skrzyszowie. Na wszystkich placówkach zasłynął jako świetny organizator pielgrzymek, przez co zaskarbił sobie wieloletnią przyjaźń i uznanie wielu parafian, które do dziś owocują wielką do niego sympatią.

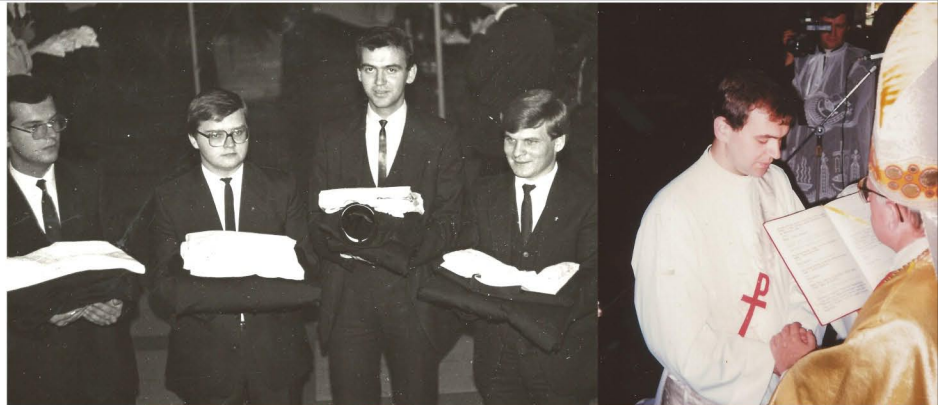
Kilka wspomnień rodzeństwa

Witold już od momentu narodzin bardzo różnił się od swojego rodzeństwa, chociażby tym, że waga urodzeniowa braci była w granicach 2600 g – 3500 g, natomiast Witold przy urodzeniu ważył ponad 5 kg! Był on jedynym dzieckiem Tatarczyków, które urodziło się w szpitalu.

Witold zawsze pogodny i radosny, był wielką pociechą dla rodziców. Gdy został ministrantem i zaczął pełnić służbę przy ołtarzu, dla sąsiadów stało się oczywiste, że w przyszłości zostanie kapłanem. Jako nastolatek nie wstydził się i potrafił porozmawiać i zaoferować pomoc ludziom, którzy znajdowali się w skrajnej nędzy.

"Jak Witold został Kardynałem..."

Był rok 1983, pierwszy dzień pobytu w seminarium. Witold i jego dwie siostry – Danuta i Grażyna – wybierali się do Katowickiego Seminarium. Auto było zapakowane po brzegi, w bagażniku ciuchy, kołdry, koce, ręczniki – aż strach gdzie tu jeszcze wcisnąć tego Witolda! Ale udało się! Cała trójka zapakowana wyruszyła. Droga dłużyla się niesamowicie, żar lał się z nieba, w aucie skwar, "klimy" brak, ale humory mimo wszystko dopisywały. Gdy dojechali do celu, Witold od razu pobiegł do Seminarium (bo już miał pierwsze wykłady), natomiast siostry chciały iść na miasto. Grażyna miała pełen portfel, u Danki zaś portfela brak, ale za to mnóstwo zakręconych planów. Minęły godziny – i tu



niespodzianka! Torebka Grażynki okazała się być pusta! - brakowało w niej kluczyków i pieniędzy! To była szybka akcja powrotu pod Seminarium - czy chociaż auto zostało? Całe szczęście auto było. Grażyna popędziła do Wodzisławia po zapasowe kluczyki, a Danuta siedziała na parkignu i pilnowała auta. Słyszając babski szloch, na parkingu pojawili się klerycy i rozpoczęli akcję poszukiwania kluczyków kleryka Tatarczyka, który przez "cielepowatość" sióstr, zdobył już pierwszego dnia popularność wśród kolegów i przełożonych. Ks. Kiedos zorganizował dla Danuty posiłek i ciepłą herbatę, a Witoldowi nadał przydomek "Kardynała", oczekując przy tym w zamian od obu sióstr weselnego kołocza.

Witold – jako brat – był i jest dla nas zawsze ostoją, przewodnikiem duchowym. Możemy na nim zawsze polegać. Na spotkaniach rodzinnych zawsze kontynuuje misję ewangelizacyjną. Rozmowy z nim oparte są na zdrowej nauce Chrystusa. Charakteryzują się jasnością myśli i odniesieniem do aktualnych problemów.

Na dalszej drodze kapłaństwa życzymy Ci, Witku, dużo Łask Bożych, opieki Matki Przenajświętszej, zdrowia, pogody ducha, oraz samych dobrych ludzi wokół Ciebie.

siostry i bracia z rodzinami



Parafia Ducha Świętego w Tychach 1989 - 1994

Miałem 17 lat. Od dłuższego już czasu chciałem służyć przy ołtarzu, ale ze względu na mój wrodzony brak odwagi, powodowany głównie jękaniem - było to straszne - nie potrafiłem się przełamać.

Kiedy w naszej parafii pojawił się tuż po święceniach ks. Witold, był rok 1989, a ja zacząłem swoją edukację w szkole zawodowej - choć czułem kim chcę być - we wrześniu tego roku moim pierwszym katechetą był właśnie ks. Witold - wtedy katecheza odbywała się jeszcze w salkach kościelnych, co zmieniło się już w następnym roku. Katecheza była bardzo otwarta, a ks. Witold odpowiadał na każde zadane pytanie. W październiku 1991r. zostałem zaproszony przez kolegę do udziału w kursie dla kandydatów na lektorów, organizowanym przez ks. Witolda. Ze względu na moją wadę wymowy, miałem problemy z podjęciem decyzji. Pewnego dnia będąc na pocztce, spotkałem ks. Witolda, którego zapytałem z wielkim przejęciem - co trwało dla mnie całą wieczność - o możliwość udziału w kursie. Ks. Witold spojrzał na mnie z politowaniem, słysząc moje jęknięcie, mimo to zaprosił mnie na spotkanie. Jak się później okazało, słowa zaproszenia były dla mnie otwarciem na świat. Na pierwszym spotkaniu pojawiło się 10-ciu kandydatów, z których tylko ja jeden otrzymałem propozycję czytania, od następnego razu przy mikrofonie.

To był początek historii realizacji powołania, które jak wspominałem, od dłuższego czasu odzywało się w moim sercu. W kolejnym roku, kiedy w diecezji katowickiej reaktywowano Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, ks. Witold zachęcił mnie i jeszcze dwie osoby do wzięcia udziału w kursie dla kandydatów na liderów tego stowarzyszenia. Później zostałem pierwszym jego prezesem w naszej parafii p.w. Ducha Świętego w Tychach. Większość z obecnych kapłanów pochodzących z naszej parafii zaznacza, że to właśnie przykład ks. Witolda był przysłowiową "kropką nad i" w powołaniu do kapłaństwa. Duszpasterz ten prowadził w naszej parafii grupę ministrantów, która liczyła pod koniec bytności



na tej placówce 180 osób. Dziś jest to niewyobrażalne. Ks. Witold stał się moim ojcem duchowym, który towarzyszył mi przez kolejne lata, również w okresie formacji seminarystycznej. Dlatego też poprosiłem go by wygłosił kazanie w czasie mojej mszy prymicyjnej. Za to wszystko jestem mu wdzięczny.

ks. Adam Bojdoł
z parafii Ducha Św. w Tychach

Parafia Wniebowzięcia NMP Kobiór

1994 - 1999

Ksiądz Witold Tatarczyk, jako wikariusz, w latach 1994 - 1999 posługiwał w parafii Wniebowzięcia NMP w Kobiórze. W tym czasie proboszczem był tam ks. Edmund Mrozik, którego wielkim pragnieniem było nawiedzenie Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes. To dało początek wyjazdom pielgrzymkowym do miejsc świętych w Europie. Parafianie z zadowoleniem brali liczny udział w pielgrzymkach, podczas których ksiądz Witold bardzo trafnie potrafił diagnozować, oceniać i wyjaśniać zawile i niejednoznaczne nieraz sytuacje dnia, oraz trudne problemy współczesnego świata i wiary. Pomagał zrozumieć Słowo Boże i odpowiednio je interpretować. Z wielką radością i poczuciem humoru podejmował każde wyzwanie, wszystkich zarażał swoim optymizmem.

Drogi Księżu Proboszczu Witoldzie!

Dziękujemy Panu Bogu za dar Twojego kapłaństwa, dziękujemy za to, że On wybrał Cię, powołał, uświęcił i postawił między nami, dziękujemy za Twoją posługę, za sprawowane sakramenty, za roztropne, życzliwe pasterzowanie, dziękujemy za Twój przykład wiary, modlitwy, głoszone Słowo Boże, dobre serce, radosną obecność, za troskę o nasz kościół i każdego z nas. Dziękujemy Ci za lata pełne radości, trudu, doświadczeń i zmagañ.

Z okazji Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa życzymy Ci, drogi Księżu Proboszczu, aby dobry Bóg obdarzył Cię obfitością swoich łask, światłem Ducha Świętego, odwagą do bycia świętym kapłanem i ufnością w podążaniu za Bożym wezwaniem. Niech to szlachetne powołanie i sianie ziaren prawdy Bożej przyniesie zadowolenie i satysfakcję. Niech Najświętsza Maryja Panna, patronka naszej parafii, wstawia się za Tobą u Boga na dalsze lata sprawowania trudnych kapłańskich obowiązków.

Pamiętający o Tobie w modlitwie, wdzięczni parafianie z parafii Wniebowzięcia NMP w Kobiórze



Na audyencji u papieża Jana Pawła II Rzym 1999

Parafia M.B. Częstochowskiej Knurów 1999 - 2003

W kapłańskie życie wpisana jest zmiana parafii. Dzieje się to co 3-4 lata. Na tej zasadzie trafił do parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Knurowie ks. Witold Tatarczyk.

Tak zwana „słuszna postura” zmyliła wszystkich, którzy obserwowali poczynania nowego „kapelona”. Ruchliwość, głowa pełna pomysłów i uczciwego wykonywania podjętych zadań, nie tylko cieszyła wiernych, ale powodowała wzrost życia parafialnego. Przyciągała do wspomagania duszpasterskich obowiązków ks. Witolda, który był nie tylko doskonałym organizatorem życia parafialnego, ale przede wszystkim uczciwym kapłanem. Wiedział co to znaczy odpowiedzieć na Chrystusowe „Pójdź za mną”. W czasie pobytu w Knurowie osiągnąć duszpasterskich było wiele. Trudno wszystkie wyliczyć. Do najważniejszych zaliczam opiekę nad grupą ministrantów. Za „jego czasów” grupa liczyła 120 osób. Młodzi ludzie służyli nie tylko do mszy św., ale też ks. Witold dbał o ich rozwój duchowy i intelektualny. Sprzyjały temu wyjazdy na krótkie i dłuższe wycieczki, oraz rekolekcje. Wyjazdy obejmowały zarówno Polskę, jak również pobyty w Czechach i Austrii. W pamięci wielu, obecnie już dorosłych, ówczesnych ministrantów na trwale zapisały się wędrowki po Beskidach. Piękna trasa z Istebnej Centrum do „bazy” na Stecówce, w półmetrowych zaspach, która dla „mieszczuchów” stanowiła nie lada atrakcję. Na spotkania grupy ministrantów służyła salka w domu parafialnym, wyposażona w telewizor, o której porządek dbali sami dysponenty pomieszczenia.

Innym ważnym przedsięwzięciem ks. Witolda było powołanie parafialnej gazetki. Pierwszy numer wydano 3 października 1999 r. Ten tygodnik istnieje do dziś i rozchodzi się w ilości 500 egzemplarzy.

W jego działalności duszpasterskiej każdy znajdował coś dla siebie, coś co ubogacało osobowość nas parafian. Wielu życzyło mu zostania proboszczem, aby mógł w pełni rozwinąć to, co w nim było dobrego i doskonałego. Widocznie, te mniej, lub bardziej głośno, wyrażone życzenia parafian spełniły się, a nam pozostał... żal, wspomnienia dobrych lat i smutek, że nie ma go już w naszej parafii.

Jednak szczerze cieszymy się z jego sukcesów w „proboszczowaniu”. Życzymy długich lat życia i wiele satysfakcji z podejmowanych zadań.

Szczęść Boże!



Parafia Św. Jana Chrzciciela Pawłowice 2003 - 2006

Ks. Witold Tatarczyk przyszedł do naszej parafii w roku 2002, jako wikary. Jego praca duszpasterska od razu zaczęła się od stworzenia mocnej grupy ministrantów (ok. 50 chłopców), grupy oazowej, a w późniejszym czasie, za jego staraniem, powstała grupa domowego kościoła - oazy rodzin, która istnieje do dzisiaj.

Grupa młodzieży oazowej tak wspomina księdza Witolda: kapłan pełny pokoju, radosny, pokorny. Wychodził z ciekawymi pomysłami. Lubił i cenił sport - zarażając nas - rowerami, bądź siatkówką. W ten czas wiele nowych osób zawitało w progach oazy. Dziękujemy za owocne lata pracy duszpasterskiej.

Ksiądz Witold zawsze uśmiechnięty, służący pomocą i swoim czasem, wrażliwy na każdą ludzką krzywdę, starał się pomagać każdemu i o każdej porze, spotkania z nim były zarówno wielką ucztą duchową, jak i wielkim radosnym przeżyciem. Zawsze radosny, pomocny i przede wszystkim dostępny. Wokół siebie miał zawsze dużo dzieci i młodzieży, którzy z radością przychodzili na każde z nim spotkanie. Organizował im wycieczki, kuligi, grał z nimi w piłkę, a co najważniejsze - modlił się razem z nimi, przybliżał im Boga na każdym kroku, lekcje religii były przyjemnością i okazją do rozwiązywania trudnych, czasem życiowych dylematów, jakie ma młodzież.

Ja osobiście dziękuję Bogu, że spotkałam na swojej drodze księdza Witolda, który zmienił moje życie, pokazał, co jest najważniejsze, że życie bez Boga nie jest wiele warte. Wartości, jakie nam przekazywał, są bezcennym drogowskazem w naszym życiu. Najważniejsze jego przesłanie to nigdy nie wstydzić się swojej wiary, bronić jej, nie bać się mówić prawdy. Chronić i bronić wartości rodziny, a w razie konfliktów nie bać się rozmawiać, każda najtrudniejsza sytuacja może być rozwiązana, jeżeli ludzie z sobą rozmawiają i zapraszają do tej rozmowy i do swojego życia Pana Boga i Matkę Najświętszą. Serdecznie dziękujemy za każdy uśmiech, dobre słowo, radę i zasiane ziarno nadziei i miłości Bożej, a z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa, życzymy, niech Cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą, niech Cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku Tobie oblicze swoje i niech Cię obdarzy pokojem.

*wdzięczni za każde spotkanie z Tobą parafianie
z Pawłowic*



Parafia Św. Michała Archaniola Skrzyszów 2006 - nadal

Kapłaństwo święte, kapłaństwo Chrystusowe! Perło nad perły i łasko nad łaski!

To 25 lat temu Pan Bóg powołał ks. Witolda Tatarczyka i uczynił go swoim kapłanem i zaczęła się trwająca do dzisiaj przygoda kroczenia z Jezusem. Wielu z nas doświadczyło Bożego działania właśnie przez posługę ks. Witolda i dlatego dzisiaj łączymy się w modlitwie dziękczynienia za dar obecności i kapłańską posługę, a szczególnie w ostatnich 8 latach w naszej parafii, która dzięki niemu rozrasta się na Bożą chwałę i ludzką radość. Dziękujemy Ci za każdy dobry gest, otwarte serce na ludzką krzywdę i biedę.

Jesteś z nami w każdej chwili naszego życia, tej radosnej i smutnej, poprzez sakramenty wprowadzasz nasze dzieci do wspólnoty kościoła, towarzyszysz podczas pierwszej Komunii św., błogosławisz małżonków, pomagasz przetrwać również trudne, smutne chwile, kiedy odprowadzamy naszych bliskich w ostatnią drogę. Jesteś dla nas zawsze uśmiechnięty, a jak powiedział św. Jan XXIII – „*Smutny ksiądz nie jest dobrym księdzem*”.

Dziękujemy Bogu za kapłana, który jest i pracuje dla nas, wszystkie pomysły i prace, które wykonywane i nadzorowane są do perfekcji. Zaczynając od kościoła, obejście, cmentarz, jak i tereny przykościelne i probostwo, powstały i rozrastają się sukcesywnie i dokładnie. Ks. proboszcz w swojej perfekcji dogłąda i sam nieraz żmudnie pracuje, by efekty były bardzo dokładne.

Jesteśmy wdzięczni za każde dzieło, jakie dotychczas powstało. To do perfekcji zadbany i odnowiony kościół, to opiekę nad naszą parafią. To troska pasterska nad naszą wiarą głęboką i pełną miłości. Prowadź nas nadal drogą wiary i drogą Chrystusowej miłości. Pomagaj nam odnajdywać w każdym człowieku Boga, byśmy mogli oglądać Go w niebie.

Chcemy życzyć Księdzu Proboszczowi otwartego serca na coraz to nowe i zaskakujące pomysły Pana Boga, wiary, która rozpala do chodzenia po wodzie, Bożej miłości do dzielenia się z innymi i dobrych ludzi wokół, szczególnie tych otwartych na Bożą miłość, którzy pomogą gdy zabraknie sił.

Księżę Proboszczu, jakie to szczęście spotkać kogoś, kto już to wie, kto nasze zwątpienia zamienia w pewność... Kto wyruszył z nami w podróż w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej, rozbudza w nas marzenia, ale jednocześnie wskazuje drogę. Pasterza, który dba o to, byśmy pili ze źródła Wody Żywej i grzali się w ogniu gorącego krzewu. Nauczyciela, co sieje słowo - mające nadzieję, że wszędzie plonem stokrotnym. Opiekuna, który zapobiegliwie dolewa oliwy do naszych lamp, aby jej nie zabrakło na powitanie tego Najważniejszego Gościa. Ojca, który z radością wita w swym progu zagubionego syna marnotrawnego. Kapłana, który łamiąc się z nami ofiarnie Chlebem, karmi nas do syta. Człowieka, który każdego dnia troszczy się o to, byśmy stali się solą tej ziemi.

Drogi Księżę Proboszczu, w dniu Twojego jubileuszu parafianie chcą serdecznie podziękować za zrozumienie, troskę, obecność... za wspólne budowanie domu na skale, mimo iż piasek przesypuje się w klepsydze czasu.

Za wszystko serdecznie Bóg zapłać!





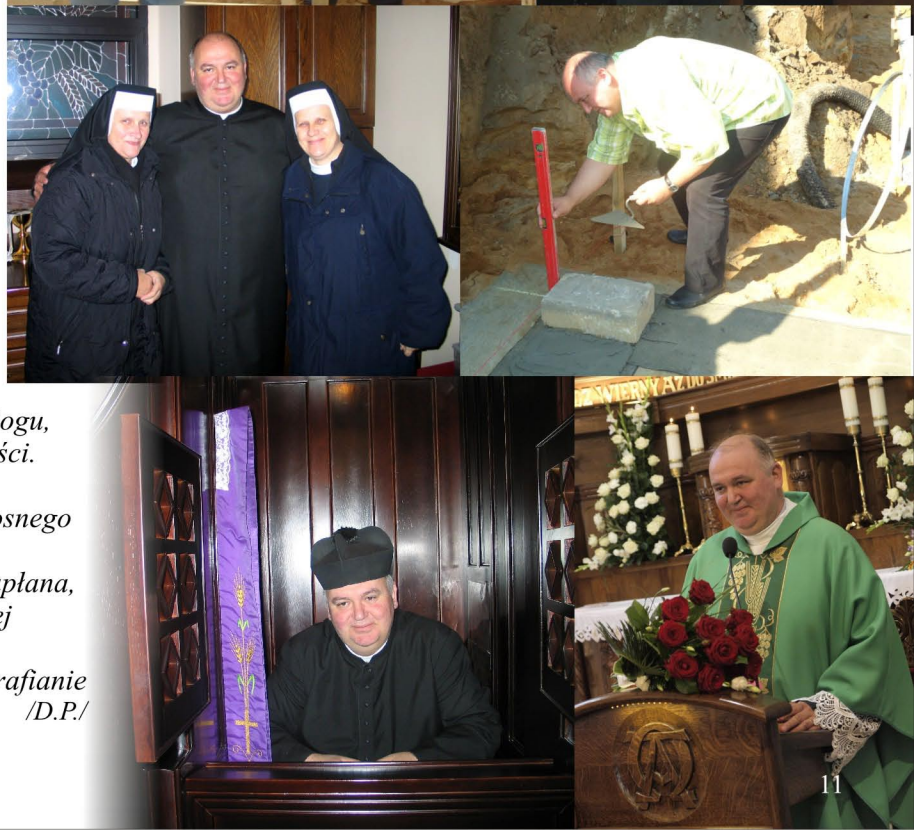
Nasz Przewielebny Duszpasterzu!

To już 25 lat kapłaństwa świętuje nasz Duszpasterz, Ksiądz Dziekan Witold Tatarczyk.

*Chciał Cię Pan Bóg mieć kapłanem,
obdarzył powołaniem.
Jak źrenicę oka swego,
strzeże Cię od wszego złego.
Opuściłeś dom rodzinny,
wszystko, co mile było,
bo w sercu usłyszałeś głos Boży
i wszystko się spełniło.*

*Dorastałeś w rodzinie bardzo pobożnej, to dzięki Bogu,
mama, tata, oraz rodzeństwo byli wzorem pobożności.
Teraz nasza skrzyszowska parafia cieszy się, że ma
takiego rozmodlonego, ofiarnego, życzliwego, radosnego
i uśmiechniętego kapłana.
Dlatego modlimy się, dziękując Bogu za takiego kapłana,
prosząc o zdrowie i dalsze łaski, opiekę Matki Bożej
i wstawiennictwo świętego Jana Pawła II.*

*wdzięczni parafianie
/D.P./*



Droga Krzyżowa ulicami Skrzyszowa



Droga Krzyżowa ulicami naszej miejscowości

W środę, 10 kwietnia br. odprawione zostało nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami naszej miejscowości. Procesja wyruszyła z kościoła po mszy św. i przeszła ulicami Wyzwolenia, oraz Powstańców Śl, aż do rogatki naszej parafii w kierunku Szotkowic, czyli na wysokość posesji p. Czesławy i Lucjana Gawłok. Całość trasy to 1900 metrów, czyli niecałe 2 km.

Głębokie i trafiające do serca rozważania przy poszczególnych stacjach prowadzone były przez nasze siostry

służebniczki. XII stacja – śmierć Pana Jezusa, to już tradycyjnie – przy dużym krzyżu z żywym, a właściwie martwym ciałem Chrystusa. W całej procesji wzięło udział ok. 350 osób. Można powiedzieć, że co dziesiąty mieszkaniec brał udział w tym nabożeństwie.

Bóg zapłać wszystkim za udział i świadectwo wiary.

ks. W.T.
/foto str. 12/

Triduum Paschalne

Triduum Paschalne to najważniejsze dni dla chrześcijanina. Liturgia w kościele jest piękna i bogata. Rozpoczyna się od mszy św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek. Po mszy św. przeniesienie Jezusa Eucharystycznego do ciemnicy, symbolizującej ogród oliwny i czuwanie wiernych.

W Wielki Piątek rano ostatnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a wieczorem ceremonie Wielkopiątkowe. W centrum stoi Krzyż. Po ceremoniach przeniesienie Jezusa do Bożego Grobu i adoracja. Przy grobie warta honorowa naszych strażaków. Ludzie całują Krzyż na znak szacunku i miłości.

Wielka Sobota to dzień, kiedy panuje cisza, zawieszone są dzwony i organy. W kościele cały dzień adorujemy Krzyż i Najświętszy Sakrament w Bożym Grobie. W tym roku również przy Bożym Grobie wystawiona była relikwia z Krzyża. Poświęcenie pokarmów, oraz najbogatsza w całym

roku liturgia wieczorna. Z poświęconego koszyczka każdy coś wyjął, by podzielić się z mniej posiadającymi. Obdarowano prawie 20 rodzin.

W niedzielny poranek procesja Rezurekcyjna i msza św. Alleluja Jezus żyje!!!

Za służebną pomoc wielu parafian – Bóg zapłać. Bóg zapłać za sprzątanie kościoła, za piękną dekorację ciemnicy i Bożego Grobu, kwiaty, za przygotowanie liturgii Triduum Paschalnego, organistom, szafarzom, służbie liturgicznej, kantorom, lektorom, zakrystianom, chórowi „Absolwent”, paniom w strojach ludowych, pocztom sztandarowym, strażakom i za bardzo liczną obecność wiernych podczas wszystkich ceremonii.

Niech moc Chrystusa Zmartwychwstałego przemienia nasze życie.

ks. W.T.
/foto str. 14,15,19/

Chlebki na samochód

W Wielki Czwartek w dekoracji kościoła znalazły się chlebki. Taki widok jest znany w naszej świątyni.

Tym razem jednak po mszy św. Wieczery Pańskiej, nabywający te chlebki mogli złożyć swój dar dla wodzińskiego oddziału Caritas. Dyrektorem ośrodka jest nasz parafianin i nadzwyczajny szafarz Komunii św. – Andrzej Pałka. Jedną z pracownic Caritasu, w kościele przybliżyła zakres wykonywanych przez ośrodek prac. Prowadzą terapię zajęciową dla osób z upośledzeniem. Dwojka takich osób podczas wielkoczwartkowej mszy św. niosła dary ofiarne. Samochód codziennie pokonuje trasę

200 km zabierając z domu do ośrodka i odwożąc z powrotem do domu osoby objęte terapią. Samochód jest dziesięcioletni, więc nie spełnia już dobrze swojej funkcji. Potrzebny jest nowy samochód. Ofiary z chlebków przeznaczone więc były na ten cel. W sumie, ofiary wyniosły około 1300 zł.

W imieniu obdarowanych, serdeczne Bóg zapłać.

Można też wesprzeć działalność ośrodków Caritas, przekazując na ich rzecz 1 procent swojego podatku.

ks. W.T.
/foto str. 14/

Postawy liturgiczne

Miesiąc maj to czas I Komunii św. W kościele jest większa ilość osób z różnych parafii. Aby liturgia była piękna, należy ujednolicić liturgiczne postawy. Chodzi o drobne sprawy:

- po śpiewie „Święty, Święty, Święty...” – przed Przeistoczeniem, część osób już klęka, część stoi. Rozpoczyna się Modlitwa Eucharystyczna. Są różne – jedne dłuższe, jedne krótsze. Klękamy na dwa kolana dopiero w momencie, gdy usłyszymy sygnał – ministrant dzwoni dzwonkami. Klęka też wtedy służba liturgiczna przy ołtarzu;

- przed Komunią św. po zakończeniu śpiewu „Baranku Boży...”, a przed ukazaniem Postaci i dialogiem „Oto Baranek Boży... (...), Panie nie jestem godzien...” – również klękamy dopiero na sygnał dzwonków;

- trzecia sprawa dotyczy podejścia do Komunii św. Zaczynamy tworzyć procesję komunijną od razu po wypowiedzeniu słów „Panie nie jestem (...), a będzie uzdrowiona dusza moja”. Procesję rozpoczynamy od pierwszych ławek.

ks. W.T.

Święta Wielkanocne





Figura św. Michała z Monte San Angelo

Podczas zakończonej niedawno parafialnej pielgrzymki do Włoch, odwiedziliśmy sanktuarium św. Michała Archaniola w miejscowości Monte San Angelo, niedaleko San Giovanni Rotondo, czyli miejscowości związanej z życiem i śmiercią Ojca Pio.

W grocie tego sanktuarium, gdzie stoi oryginał figury św. Michała, została odprawiona msza św. w intencji całej naszej skrzyszowskiej parafii, oraz parafian, także za wszystkich ofiarodawców datków na zakup figury, oraz za pielgrzymów.

Została nabyta wierna kopia oryginalnej figury. Od dzisiejszej niedzieli stoi w kościele i zostanie poświęcona. Na odpust znajdzie się już na swoim miejscu, nad którym się jeszcze zastanawiamy.

Za całą życzliwość wspólnoty parafialnej serdeczne Bóg zapłać. Przez wielu pomysł nabycia figury określany był jako „strzał w dziesiątkę”. Dla obecnych i przyszłych pokoleń będzie symbolem wiary i pamiątką po odbytej pielgrzymce i kanonizacji św. Jana Pawła II.

Ogromna wdzięczność dla wszystkich darczyńców:

Anonimowi Ofiarodawcy, Brzemia Teresa Eugeniusz, Dębowy Janina, Dębowy Stefania, Grabiec Aniela Józef,

Grobelny Cecylia, Grzegoszczyk Teresa Andrzej, Karwot Alina Krzysztof, Kosider Renata Czesław, Maciejewska Rita, Nolewajka Ewa Jan, Pałka Mariola Andrzej, Peterek Leokadia, Polnik Imelda Serafin, Polednik Róża Gerwazy, Przybyła Kornelia Edmund, Sich Barbara Karol, Sitek Irena Leon, Szczepański Iwona Bogusław, Świerczek Gertruda Józef, Wajda Ewa Stefan, Wnuk Gabriela Bogusław, wszyscy uczestnicy parafialnej pielgrzymki do Włoch, wielkanocna kolekta wszystkich parafian.

Z pierwotnej ceny 2000 euro uzyskaliśmy rabat 100 ero. Cena wyniosła więc 1900 euro. Serdeczne Bóg zapłać!

ks. W.T.



W telegraficznym skrócie

Odbyło się pierwsze spotkanie wszystkich uczestników planowanej na przełom czerwca i lipca pieszej pielgrzymki Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę. Zgłoszonych jest prawie 100 osób.

*

W sobotę, przed Niedzielą Palmową, w kościele odbyła się pierwsza spowiedź dla dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej.



*

W niedzielę Miłosierdzia Bożego gościem w naszej parafii był wikariusz budującego się kościoła w Czerwionce. Wygłosił Słowo Boże, a kolekta przeznaczona była na tę budowę.



Nocne czuwanie Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego na Jasnej Górze

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział w Częstochowie, że Jasna Góra to miejsce, gdzie bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia...

6 kwietnia br. Stowarzyszenie Rodziny błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, kolejny już raz podjęło się nocnego czuwania w Kaplicy Cudownego Obrazu, na Jasnej Górze w Częstochowie.

Pojechało 15 osób. Rozpoczęliśmy czuwanie o 21.00 Apelem Jasnogórskim. Program czuwania przygotowany był i czuwanie prowadzone było przez wspólnoty z Łodzi, Bełku i Rogowa. W modlitwie różańcowej prosiliśmy o nowe powołania do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek i do Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego.

Ciekawa i pouczająca konferencja wygłoszona przez ks. Jacka Wilczyńskiego z Opola, zachęciła nas do zastanowienia się nad człowieczeństwem i radością płynącą z wiary. Podstawą rozważań była encyklika Ojca Św. Franciszka "O radości". Ciepła, rodzinna atmosfera trwała podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Okazaliśmy wdzięczność za chrzest i wiarę.

O godz. 24.00 rozpoczęła się Eucharystia z piękną, liturgiczną oprawą. Intencją tej mszy św. była prośba o kanonizację bł. Edmunda Bojanowskiego, duchowy rozwój Stowarzyszenia, oraz o nowe powołania do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Nakarmieni Ciałem Pana Jezusa, wysłuchaliśmy refleksji nad powołaniem chrześcijańskim. Były ciekawe świadectwa sióstr, m. in. siostry Karoliny.

Od godz. 3.00 do 4.00 w nocy dziękowaliśmy Matce Najświętszej, uwielbiając Ją śpiewem i pięknymi rozważaniami. Na zakończenie czuwania, razem z S. M.. Stellą Kuś i asystentem kościelnym Stowarzyszenia ks. J. Walisko odmówiliśmy Akt Zawierzenia Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego Jasnogórskiej Królowej Polski. Potem odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Łza się w oku zakręciła, gdy zasłanianio Obraz Pięknej Pani i przyszło się pożegnać.

Do domu wróciliśmy szczęśliwi i radośni, ubogaceni łaskami i przeżyciami tej nocy. Serdecznie dziękujemy naszej drogiej S. M. Stelli Kuś, za ofiarną posługę dla Edmundowej Rodzinki.

Jolanta Pyz



Zaproś św. Jana Pawła II do swojego domu

Jesteśmy wszyscy po przeżyciach związanych z kanonizacją Jana Pawła II. 44-osobowa grupa pielgrzymów z naszej i ościennych parafii, przeżywała to wydarzenie, uczestnicząc w nim w Rzymie, znacznie większa grupa przed telewizorami w swoich domach. Poruszało ono i chwytalo za serce.

Od poniedziałku po niedzielę Bożego Miłosierdzia, czyli od 28 kwietnia, każda rodzina naszej parafii ma możliwość zabrać na jeden dzień relikwiarz św. Jana Pawła II do swojego domu. Chętni mogą zgłaszać się w zakrystii, by zarezerwować termin, kiedy pragną gościć Świętego pod swoim dachem. To dobra okazja, by wspólnie się modlić,

czuwać i medytować teksty rozważań Jana Pawła II.

To papież pokoju, więc też dobra okazja, by nieraz zwaśnieni członkowie rodzin wspólnie uklękli do modlitwy. To też papież cierpienia, więc modlitwa przy Jego relikwiarzach, to umocnienie dla cierpiących. Warto skorzystać z takiej okazji.

ks. W.T.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

Projekt „Piękne Anioły” i zbiórka poświęconych pokarmów

Na codzień pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Godowie. Poza pracą, członek Stowarzyszeń „Wiosna”, organizującego projekt „Szlachetna Paczka”, oraz „Piękne Anioły”, remontującego pokoje dzieci najbardziej ubogich. Statuetkę „Człowieka Roku” portalu „Tu Wodzisław” otrzymałam w wyniku głosowania mieszkańców naszego powiatu, za działalność społeczną (organizowanie od kilku lat projektu „Szlachetna Paczka” w powiecie wodzisławskim). Ponadto żona wspaniałego męża Pawła i mama dwójki dzieci - Marty i Dominika.

Moja działalność związana z pomaganiem i wolontariatem w różnego rodzaju organizacjach pozarządowych rozpoczęła się kilkanaście lat temu, kiedy podjęłam pracę z osobami bezdomnymi w MOPS-ie w Jastrzębiu. Instytucja ta, jak i większość innych, posiadała i nadal posiada ograniczone możliwości finansowe. Pomyślałam wtedy, że jeżeli nie podejmę dodatkowych działań w kierunku znalezienia innych możliwości pomocy, to nie będę w stanie zaspokoić nawet podstawowych potrzeb moich podopiecznych. Pierwszą akcją zbiórki żywności zorganizowałam wśród swoich znajomych. Wtedy też miałam możliwość, aby po raz pierwszy zobaczyć, jak wiele osób chce pomagać i jak wielką wdzięczność i dobro taka pomoc przynosi. Doświadczylam naprawdę prawdziwej radości, kiedy pięknie zapakowane paczki ze świeżo zakupioną i pachnącą żywnością dostarczałam w zimowy dzień przed świętami Bożego Narodzenia na działki, do kanałów ciepłowniczych, czy pustostanów, w których mieszkaly osoby, którym się opiekowałam. Były to osoby, którym bardzo często brakowało poczucia własnej wartości, uważały, że nie znaczą już nic dla ludzi i nic dobrego ze strony ludzi już ich nie może spotkać. Po dostarczeniu paczek dzwoniłam do znajomych, przekazując słowa podziękowania i dzieląc się swoimi przeżyciami i niesamowitymi reakcjami ludzi na przekazywaną im pomoc. Wiele z tych osób niestety już nie żyje, ale ja nadal mam satysfakcję z tego, że moi znajomi przyczynili się do tego, że osoby odrzucone i zapomniane na nowo, choć przez chwilę, poczuły się ważne. I właśnie to pierwsze doświadczenie niesamowicie zapaliło mnie do dalszych działań. Potem natrafiłam na stowarzyszenie „Wiosna” które robiło coś podobnego, co zorganizowaliśmy ze znajomymi, ale robili to w sposób bardziej przemyślany i zorganizowany. Postanowiłam do nich dołączyć i zorganizować tego rodzaju świąteczną pomoc, początkowo na terenie naszej gminy, a obecnie na terenie powiatu. Podczas czterech edycji

projektu, pomoc trafiła już do ponad 100 rodzin z powiatu wodzisławskiego, a wartość dostarczonych paczek przekroczyła kwotę 400 tys. złotych.

Ostatnio zostałam przyjęta do Stowarzyszenia „Piękne Anioły” z Krakowa. Kiedy dowiedziałam się o działalności stowarzyszenia (stowarzyszenie pomaga w zorganizowaniu remontu pokoi dzieci najbardziej ubogich), zwróciłam się do nich z prośbą i ofertą współpracy. Bardzo chciałam, aby choć jedno



dziecko z naszej gminy otrzymało pokój, o jakim nigdy nawet nie śniło, bo rodzice nie mają pieniędzy. Owocem tej współpracy jest pierwszy wyremontowany pokój dziecięcy w Gólkowicach. Dziewczynkom Sabinie i Patrycji, dzięki lokalnym sponsorom, wyremontowano pokój. Stare, zagrzybiałe i ponure pomieszczenie, po remoncie jest nie do poznania - po prostu bajkowe. Dziewczynki po wejściu do pokoju płakały ze szczęścia, a ich łzy i niesamowita radość były nagrodą za trud i wysiłek włożony w remont tego pokoju. Dzięki fotorelacji, każda osoba zaangażowana mimo, iż nie była obecna na miejscu, mogła zobaczyć, do jak wielkiego dobra się przyczyniła. Współpraca się rozwija i mam nadzieję, że wyremontujemy jeszcze niejednego pokój.



Ludzie wciąż mnie zaskakują i pokazują, że są szlachetni, wrażliwi i bardzo otwarci na pomaganie drugiemu człowiekowi. Tak naprawdę, wszystko dzieje się poprzez ludzi i dzięki ludziom i w tym miejscu pragnę podziękować wszystkim tym, którzy wspierają mnie w tych działaniach.



Wiele z osób, które mi pomagają w działalności społecznej, to nasi parafianie, z którymi spotykam się podczas niedzielnej mszy św. Tacy ludzie są dla mnie wzorem, ponieważ ich uczynki, ich zaangażowanie i ich postawa są potwierdzeniem ich żywej i autentycznej wiary.

Ostatnim dowodem na to, że nasi parafianie to niesamowici i hojni ludzie, otwarci na niedostatek i krzywdę drugiego człowieka, jest zbiórka poświęconych pokarmów w Wielką Sobotę. Ilość produktów, które przekazano do koszyka, przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Trzy ogromne misy świątecznych wędlin, kilka kartonów żywności, mnóstwo świeżo upieczonych ciast, słodczy i owoców, jeszcze w tym samym dniu przekazano osobom chorym, samotnym i tym, którym powodzi się po prostu gorzej. Osoby, którym dostarczano żywność, były bardzo zaskoczone, wzruszone i wdzięczne. Jeden z obdarowanych mężczyzn powiedział z ogromnym wzruszeniem i ze łzami w oczach: „nie mogę uwierzyć że to wszystko dla nas, jeszcze nigdy od nikogo nic nie otrzymałem za darmo... naprawdę jestem wdzięczny...”

Dziękujemy każdej osobie, która w wielkosobotni dzień złożyła swój dar do koszyka. I niech temu darowi towarzyszą



słowa Pana Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

Monika Sobik

Archidiecezjalne Święto Caritas

W niedzielę Bożego Miłosierdzia, 27 kwietnia br., nasz parafialny zespół charytatywny pojechał do Piekarska Śląskiego na święto Caritas.

Uroczystą Eucharystię poprzedziło nabożeństwo ku czci Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, oraz bł. Jana Pawła II.

O godz. 12.00 odprowadzona została uroczysta msza św. pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Bąka – dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej. W homilii ks. Bąk nawiązał do Bożego przykazania miłości bliźniego, zobowiązującego nas wszystkich do służby potrzebującym. Zadaniem naszym jest dać pomoc, chleb i pociechę, ale w taki sposób, aby potrzebującym dać jednocześnie Boga. Na zakończenie homilii ks. Bąk podziękował wszystkim zaangażowanym w to piękne dzieło pomocy, za każdy trud, za każde wyrzeczenie.

Przed błogosławieństwem słowo Boże wygłosił abp Wiktor Skworec. Powiedział, że współczesny świat bardzo potrzebuje Bożego Miłosierdzia, a Caritas to armia Bożego Miłosierdzia działająca w imię Jezusa Chrystusa. A jeśli chodzi o pomoc niepełnosprawnym, to ks. Arcybiskup



wyraził wdzięczność Kościoła za to, że poprzez gesty miłosierdzia czynimy parafię bardziej katolicką.

Na zakończenie Eucharystii ks. abp Wiktor Skworec udzielił zebranim pasterskiego błogosławieństwa.

Po mszy św. członkowie parafialnego zespołu charytatywnego Caritas spotkali się przy kawie, herbacie i kołoczach.

Gertruda Klepek



Podziękowanie pielgrzymom

Zakończyła się jedenastodniowa parafialna pielgrzymka do Włoch, której głównym punktem był udział w kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII. Jako pamiątka została przywieziona figura św. Michała Archanioła z jego sanktuarium w Monte San Angelo.

Ogromna wdzięczność dla wszystkich uczestników pielgrzymki za stworzenie prawdziwie pobożnej i radosnej

atmosfery. Bóg zapłać również wszystkim fundatorom figury. Za tydzień będzie wystawiona w kościele, a na odpust będzie już na swoim miejscu, nad którym się jeszcze zastanawiamy.

Relacja z pielgrzymki, wraz z bogatym serwisem zdjęciowym, w następnym numerze gazetki.

ks. W.T.

Niedziela Bożego Miłosierdzia

W niedzielę Miłosierdzia Bożego, w Rzymie papież Franciszek włączył w poczet świętych Kościoła Powszechnego bł. Jana Pawła II i bł. Jana XXIII.

W naszym kościele po każdej mszy św. odprawione zostało krótkie nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, a dla chętnych była możliwość ucałowania relikwii św. Jana Pawła II. Każdy otrzymał obrazek ze św. papieżem i losowo wybrany cytat pochodzący z przemówień papieskich.

O godz. 15.00 w kościele odprawione zostało nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, zaś o godz. 21.37, czyli w godzinie śmierci św. Jana Pawła II, w wielu skrzyszowskich domach odbyły się wspólne modlitwy.

ks. W.T.



Strażacy

4 maj to liturgiczne wspomnienie św. Floriana. Patronuje on głównie wszystkim tym, którzy mocniej związani są z takim żywiołem, jak ogień. Bez ognia nie ma życia, ale jego nieopanowany nadmiar może też życie odebrać.

Gdyby zapytać nawet małe dziecko, z kim kojarzy nam się pożar, to każdy odpowie bezbłędnie – ze strażakiem.

Dzisiaj jednak straż to nie tylko wyjazdy do pożaru, ale też do powodzi, do wypadków drogowych, do połamanych drzew, do kota, który wszedł na wysoką drabinę i boi

się zejść, itd. W naszej parafii strażak to także: straż honorowa przy Bożym Grobie, niesienie baldachimu nad Przenajświętszym Sakramentem i zaangażowanie w każde dzieło, o które prosimy.

Świętego swojego patrona Floriana uczcili nasi strażacy mszą św. w niedzielę – 4 maja o godz. 10.30.

Bóg zapłać im za całą ich ofiarną służbę.

ks. W.T.



Plan peregrynacji ikony Świętej Rodziny - 19.VI.2014 – 22.VII.2014

DATA	NR DOMU	RODZINA	DATA	NR DOMU	RODZINA	DATA	NR DOMU	RODZINA
I – ul. Lipowa			II – ul. Wyzwolenia			III – ul. Powstańców Śl.		
19.VI.	58	SPANDEL, HUDEK	19.VI.	31	OŚLIŻŁO, TESARCZYK	19.VI.	55	KUŚ, OŚLIŻŁO
I – ul. Zielona			II – ul. Wyzwolenia			III – ul. Powstańców Śl.		
20.VI.	2	MIKUŁKA, MIKUŁKA	20.VI.	35	OŚLIŻŁO, OŚLIŻŁO, OLKIEWICZ	20.VI.	53	CZYŻ
21.VI.	4	MIKUŁKA, MIKUŁKA	21.VI.	37	KOPIEC, KOPIEC	21.VI.	51	GRABIEC
22.VI.	6	LACHAWIEC	22.VI.	43	PACZUŁA	22.VI.	49	PIPREK
23.VI.	8	MUSIOŁ, KASPRZYK	23.VI.	45	SMOLORZ	23.VI.	45	MARCOL, KUBICA, KUBICA
24.VI.	10	LĘGA	24.VI.	47	ŁUKASZEWSKI, SZCZODRY	24.VI.	43	SIKORA
25.VI.	12	KUBICA, MITKO	25.VI.	49	GRABIEC	25.VI.	33	SZWEDA
26.VI.	14	OŚLIŻŁO, DRÓŻDŻ	26.VI.	53	KUFKA	26.VI.	31	HUDEK, MITKO, POLNIK
27.VI.	16	PTAK, KORECKA	27.VI.	55	GRZEGOSZCZYK	27.VI.	19	STEBEL
28.VI.	18	OCHOJSKI	28.VI.	57	CZAJA, CZAJA	28.VI.	17	WAŁA
29.VI.	20	ŚLOSARCZYK	29.VI.	59	DROBCZYK-KONIECZNY	29.VI.	5	STRĘK, DUSIK
30.VI.	22	KUBICA	30.VI.	63	TOLARZ, TOLARZ	30.VI.	3	BRZEMIA
1.VII.	24A	SITEK, KUCZA, DZIAĆKO	1.VII.	65	LUBOS, BUCHTA	1.VII.	1	MOSKWA
I – ul. Zielona			II – ul. Wyzwolenia			III – ul. Przedszkolna		
2.VII.	26	HAWEL	2.VII.	69	KUŚ	2.VII.	1	SITEK
3.VII.	28	GRANIECZNY, LUBSZCZYK	3.VII.	71	MITKO	3.VII.	2	SOBIESKI, SUCHANEK
4.VII.	30	MITKO	4.VII.	77	GŁOGOWSKI, PENKAŁA	4.VII.	3	SITEK
5.VII.	32	KRASKI	5.VII.	81	KLIMOWSKA, WUWER	5.VII.	4	BRZEMIA
6.VII.	34	KUŚ	6.VII.	83	KOZŁOWSKI	6.VII.	7	SITEK
7.VII.	36	STOKOWY, STOKOWY	7.VII.	110	MOŁDRZYK	7.VII.	8	PEKAŁA, KLÓSKO
8.VII.	38	POPEK	8.VII.	108	MOŁDRZYK	8.VII.	12	TARABURA, KURPIEWSKI
9.VII.	40	STABLA, ŁUKSZA	9.VII.	106	MOŁDRZYK	9.VII.	14	FOLWARCZNY, WOLNY
10.VII.	42	KOPEĆ	10.VII.	102	DROBNY	10.VII.	16	KOPIEC, TOMAŁA
11.VII.	44	WIJA	11.VII.	100	OKOŃ	11.VII.	20	KOPIEC
12.VII.	46	WIJA	12.VII.	98	GAJDOSZ, PAJAK	12.VII.	24	KOPIEC, KOPIEC
13.VII.	48	SZELIGA, SZELIGA	13.VII.	94	STABLA	13.VII.	28	PASTERNAK, GOTFRYD
14.VII.	50	HLUBEK, HLUBEK	14.VII.	90	LANGER	14.VII.	28	KNOPIK, STROKOSZ
I – ul. Zielona			II – ul. Wyzwolenia			III – ul. Sobieskiego		
15.VII.	52	SZTUKOWSKI, SZTUKOWSKI	15.VII.	88	PENKAŁA	15.VII.	12	HOLESZ, PAŁKA
16.VII.	56	KOCJAN, KOCJAN	16.VII.	86	KUŚ, MARCINKOWSKI	16.VII.	14	HAWEL
17.VII.	58	HLUBEK	17.VII.	82	MARCOL, SZEWCZYK	17.VII.	18	GRZEGOSZCZYK
18.VII.	43	DURCZOK	18.VII.	80A	SPANDEL	18.VII.	20	SWOBODA
19.VII.	39	PASZEK	19.VII.	78	ZAMYŚLEWSKI, BRUDNY	19.VII.	25	PALOC
20.VII.	37	GRABIEC	20.VII.	76	PAJAK	20.VII.	23	SALAMON, STECHŁY
21.VII.	35	KLÓSEK, NOWAK	21.VII.	68	SOSNA	21.VII.	21A	DRÓŻDŻ
22.VII.	31	KRASKI, KUŚ	22.VII.	66	BRACHMAN, BRACHMAN	22.VII.	21	OPIŁA

Prace parafialne

Nie sposób wymienić wszystkich prac, jakie co dnia prowadzone są przy naszej parafii. Nadeszła wiosna, więc zasilone zostały liczne krzewy i drzewa, rozpoczęło się systematyczne koszenie traw (a naprawdę jest co kosić). Malowane są wszystkie elementy drewniane wszystkich budynków, altanek i pergoli. Pomalowane zostały wszystkie krzesła w salkach. Wsadzone do gruntu zostały setki bulw kwiatów (kany), które do późnej jesieni będą ozdobą terenów przykościelnych i cmentarnych.

W planie jest odrestaurowanie obecnie istniejących toalet (nie zostaną wyburzone).

Z serca płynące słowa wdzięczności dla wszystkich zaangażowanych codziennie, czy okazjnie w te wszystkie prace. Bóg zapłać też wszystkim za wszelakie wsparcie i dary: *Hałacz Stefania Jan, Kura Paweł, Oślizło Alina Eugeniusz, Pękała Alicja Roman, Sosna Cecylia Antoni, Świerczek Gertruda Józef.*

Przy nowym probostwie zakładana jest podbitka. Zrobić trzeba odgromienie tego budynku. Do wykończenia pozostają toalety publiczne, jak i łazienki dla wszystkich.

W tym miejscu serdecznie Bóg zapłać za życzliwość i wsparcie finansowe kolejnym członkom Róż Różańcowych: *Anonimowy Ofiarodawca, Barciok Irena, Bialecka Renata, Brzoza Alicja, Cofalik Erna, Cofalik Halina, Cudnowska Maria, Czaja Irena, Dębowy Stefania, Dziewior Lidia, Gawliczek Teresa, Grabiec Aniela, Grzegoszczyk Jadwiga, Grzonka Klara, Hudek Ewa, Jureczko Anna, Kamińska Irena, Kopiec Adelajda, Kopiec Czesława,*



Kopiec Maria, Kosider Renata, Kyrzcz Jadwiga, Langer Gertruda, Ledwoń Antoni, Lichtarska Genowefa, Lorenc Helena, Lubos Aniela, Maj Danuta, Mikulka Albertyna, Olesińska Stefania, Piórecka Aniela, Polnik Imelda, Rduch Henryka, Smolorz Zofia, Sylwesiuk Blandyna, Tatarczyk Małgorzata, Wnuk Gabriela.

Nie pomijając nikogo – Bóg zapłać!

ks. W. T.

Liczenie wiernych

Dwa razy do roku – wiosną i jesienią - odbywa się liczenie wiernych uczestniczących we mszy św.

W niedzielę Miłosierdzia Bożego w naszym kościele, we wszystkich mszach św. uczestniczyło 1577 osób.

Do Komunii św. w tym dniu przystąpiło 1040 osób.

W ciągu całego tygodnia następnego, od poniedziałku do soboty, we mszach św. uczestniczyło 1348 osób, zaś do Komunii św. przystąpiło 1046 osób.

ks. W. T.

Rozbiórka starego probostwa

Po uzyskaniu stosownych zezwoleń, w najbliższym czasie rozpoczną się prace rozbiórkowe starego probostwa. Nie jest zabytkiem, ale po szczegółowych oględzinach architektów i budowlanców stwierdzono, że w żaden sposób nie nadaje się do remontu, a zaadoptowanie go na cokolwiek w takim stanie, musiałoby zakończyć się tragedią dla korzy-

stających z tego obiektu. Budynek planujemy rozbierać ręcznie – maszynami tylko w koniecznym zakresie.

W stosownym czasie zwrócę się o pomoc do chętnych mężczyzn. Myślę, że uda się znów stworzyć dobry klimat przy tej pracy, taki, jaki towarzyszył budownictwom nowego probostwa.

ks. W. T.

I Rocznicą Komunii Świętej

Ważniejsze wydarzenia w swym życiu, człowiek świętuje wspominając kolejne ich rocznice. Mogą to być rocznice wydarzeń historycznych, jak ustanowienie Konstytucji 3 Maja, zakończenie II wojny światowej, itp.

Każdy człowiek przeżywa jeszcze swoje prywatne rocznice, jak rocznica urodzin, czy ślubu. Obchodząc rocznice podkreślamy rangę tego wydarzenia, wyrażamy też w ten sposób swoją wdzięczność, okazujemy swoją miłość.

Wśród obchodzonych rocznic nie może zabraknąć I Rocznicę Komunii św. To przecież od roku dziecko spoty-

ka się z samym Bogiem, pełnym miłości i mocy! Jak takiego wydarzenia nie wspominać i za nie nie dziękować zarówno Bogu, jak i ludziom – tym, którzy nas doprowadzili do tego spotkania: rodzicom, katechetom, kapłanom, siostrom, itd.

Podczas niedzielnej mszy św., 4 maja br. o godz. 10.30, uczniowie klas trzecich szkoły podstawowej dziękowali wszystkim za ten cały ostatni rok, podczas którego dochodziło do ich zjednoczenia z Bogiem najpełniej, jak tylko to jest możliwe tu na ziemi.

ks. W. T.

/foto str. 23/



W ostatnim czasie:

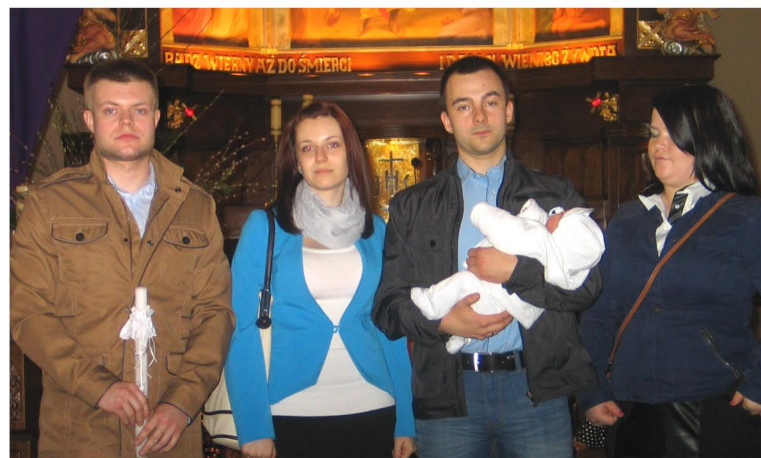
*Przez Chrztos Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Zuzanna Laura Adameczyk - c. Andrzeja i Marty



**Marta Beata Kubiniok - c. Rafała i Beaty
Beata i Rafał Kubiniok 1. Rocznica Małżeństwa**



Franciszek Dawid Kwiatkowski - s. Łukasza i Martyny

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, ks. Józef Tatarczyk, Ewa Nolewajka, Gertruda Klepek,
Jolanta Pyz, Monika Sobik, Danuta Piechaczek, ks. Adam Bojdoł, rodzeństwo
ks. Witolda, przedstawiciele parafian z Kobióra, Knuruwa i Pawłowic
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci:



Bożena Kopertowska 50. Rocznica Urodzin



Krescencja Kusz 80. Rocznica Urodzin



Erna Grzegoszcyk 80. Rocznica Urodzin

***Pierwszą Rocznicę Urodzin
i Chrztu św. obchodzili:***



Walentyna i Jan Ledwoń 50. Rocznica Małżeństwa



Damian Czaja

***Requiescant
in pace...***



Zygmunt Durczok - lat 81



Ema Kopiec - lat 91



Janina Szyroki - lat 78



Ewa Bronny